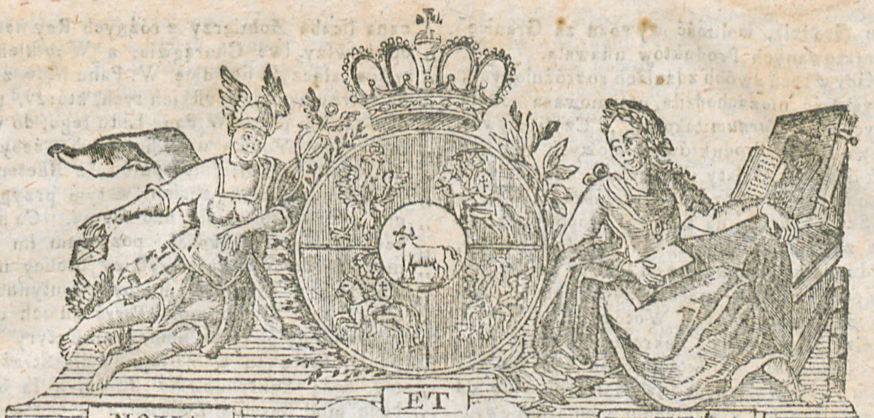


Numer 65.

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 15. *SIERPNIA ROKU* 1789.

Z Warszawy dnia 15. *Sierpnia.* Piszą z *Winnicy*, iż przechodziła tamtędy Chorągiew Kawaleryi Narodowey Nowego *Zaciągu* JP. Jana *Dukli Grocholskiego* Starosty *Zwinogrodzkiego*, którą prowadził sam Rotmistrz; a całe tameczne Miasto wysypało się na oglądanie tego Nowego Zołnierza. Napełnione Ulice, dachy nawet Ludem okryte, dwa razy zatrzymywały Chorągiew, dla dogodzenia ciekawości patrzących. Zgromadzeni *Kommissarze* od *Stanow* wyznaczeni, różni Obywatele y Urzędnicy, równie swoie okazuiąc ukontentowanie z szykowney y dobrze ubraney Kawaleryi, z mnostwem Ludu daleko aż za Miasto wyprowadzali, y szczodrość nawet swoię dla żołnierzy okazać staralisię.

SESSYA SEYMOWA CXXXVIII.

Dnia 11. *Sierpnia.*

Za przybyciem J. K. Mości do Senatu, JP. Marszałek Konf: Kor: w Zagaieniu swoim uprasza *Stanow Seymuiących*, ażeby raczyły iuż tak długim trwaiącym sporom uczynić koniec, zadecydowaniem *Uniwersału* do Woiewodztw *Bracławskiego y Podolskiego* wyiść maiącego, względem wywozu Produktów Kraiowych, tak iuż zakontraktowanych za Granicę, iako też do Granicy na Handel.

Gdy JP. Sekretarz Seymowy przeczytał Proiekt takowego *Uniwersału*, powstały znowu liczne spory, względem zamiaru terminu, do którego Produkta zakontraktowane za Granicę maią być wywożone. Iedni zakładali termin do dnia pierwszego Września; drudzy żądali, ażeby od Oblaty *Uniwersału* wyiść maiącego w

własnym Grodzie, wolność wywozu za Granicę Zakontraktowanych Produktów ustawała.

Gdy w tych dwóch zdaniach rozróżnionych, iednomyślność niezachodziła, uformowana została Propozycya *ad Turnum* takowa: „ Czyli wywo- „ zka za *Dniestr* Produktów Kraiowych ma być „ zamknięta od Oblaty *Uniwersału*, lub od dnia „ Normalnego pierwszego Septembra. „

Szedł *Turnus* na takową Propozycyą, po którego zakończeniu, ogłoszona została *Pluralitas*, to iest: Iż ma być zamknięta od Oblaty *Uniwersału*, było Wotów 18. Ze ma być zamknięta od pierwszego Septembra, było Wotów 73.

Czytał zatym JP. Sekretarz Seymo: Proiekt do *Uniwersału* Punktami; nad każdym zaś Punktem, tak względem zabespieczenia się od Powietrza, iako też y względem pewności Powrotu Fur y Ludzi iść maiących za Granicę, czyniono prekustodycyą. Iak przyszło do Czwartego Punktu, iż Fury do czasu wyznaczonego Terminu maią być wypuszczane za Granicę, wielkie powstały znowu spory: w iakowey liczbie też Fury maią być wypuszczanemi? Iedni żądali, ażeby tylko po Sto Fur wypuszczanych było; drudzy, ażeby żadne oznaczenie wielości Fur nienastępowało.

Gdy w tym rozróżnieniu, na iedno zgodzić się niemogli, a *JP. Suchorzewski Kaliski* od swoiego Dodatku do tego Punktu odstąpić niechciał, aby tylko po Sto Fur wypuszczanych za Granicę było, uformowana powtornie została Propozycya *ad Turnum* takowa: „ Czyli Czwarty „ Punkt do *Uniwersału*, ma być przyięty z Do- „ datkiem *JP. Kaliskiego*, lub bez Dodatku? „

Szedł *Turnus* na takową powtorną Propozycyą; po którego zakończeniu, ogłoszona została *Pluralitas*, to iest: Ze ma być przyięty z Dodatkiem, było Wotów 34. Ze ma być przyięty bez Dodatku, było Wotow 53.

Przystąpiono potym do Wotów Sekretnych, po których zakończeniu, ogłoszona powtorna *Pluralitas*: Ze ma być przyięty Dodatek było Wotów 39. Ze niema być przyięty, było Wotów 28. Y tak ten *Uniwersał*, po dziewięciogodzinnych sporach, przyięty y udecydowany został.

Sessya Solwowaną została na Czwartek następuiący na godzinę 10. to iest na dzień 13. Sierpnia.

Z Paryża d. 24. Lipca. Dnia 22. pisał Krol do Margrafa *de la Fayette* Generalnego teraz Kommendanta Milicyi Miasta *Paryża* List następuiący: „ Odebrawszy wiadomość, że zna- „ czna liczba Zołnierzy z różnych Reymentów, „ opuściwszy swe Chorągwie, z Woyskiem *Paryskim* złączyła się, daię W. Panu Moc zupeł- „ ną zatrzymania wszystkich tych, którzy, przed „ odebraniem przez W.Pana Listu tego, do wspo- „ mnionego Woyska udali się; chyba, żeby sami „ do swoich *respective* Korpulów, z Biletem od „ W.Pana, wrócić się chcieli; w tym przypadku, „ nic przykrego im się stać niema. Co się ty- „ cze *Gwardyi Francuskich*, pozwalam im prze- „ nieść się do Milicyi Mieyskiey Stolicy moiey, „ Zołd ich y Zywność ma być kontynuowana „ poty, poki Miasto moie *Paryż* ku ich utrzy- „ mywaniu dyspozycyi nieuczyni. Cztyry Kom- „ panie, które tu w *Wersalu* są dla Straży mo- „ iey, będą kontynuowały służbę, a Ia o nich „ będę miał staranie. *Ludwik*. „

Ten List Królewski był tym potrzebnieyszy, gdyż codziennie znaczne Zołnierzy Mnostwo opuściwszy Chorągwie swoich Reymentów, przenosiło się do Milicyi Mieyskiey, tak dalece, że y Miasto iuż więcey tych Zołnierzy niemogło przyiąć. Zdaie się, że Miasto *Paryż*, prócz *Francuskich Gwardyi*, nie wielu zatrzyma z Zołnierzy innych.

Prócz Hrabiów *de Montmorin* y *de St: Priest*, żadnych ieszcze nie nominowano Ministrów innych, iako też Nominacya ta zapewne nienastąpi prędzey, póki JP. *Necker* niepowróci. Hrabia *de la Luzerne*, zawiaduie ieszcze Urzędem Ministra Morskiego, wszakże rozumieią, że złoży on ten Urząd, y poiedzie za Granicę.

Straszne y okropne Sceny rozhukanego tu Ludu, ieszcze nieustały. JP. *Lambert* Marszałek Polny, ieden z zasiadaiących na *Woienney Radzie*, od Króla teraz skassowaney, który pod Marszałkiem *de Broglio* Generalnym Kwatermistrzem był nominowany, dnia 21. Lipca gdy z *Paryża* iechał, od Runtu przytrzymany, y na Ratusz został prowadzony. Wielka Zgraia Pospolstwa zebrawszy się na placu *Greve*, koniecznie żądała, żeby go natychmiast, iako Nieprzyiaciela Oyczyzny powieszono. Margraf *de la Fayette* y JP. *Bailli*, z wielką trudnością wstrzymali, przecież zapędy Ludu, y dopiero w nocy wypuszczono JP. *Lamberta*.

JP. Foulon Konsyliarz Stanu, którego nazaiutrz przyprowadzono do Ratusza, niebył tak szczęśliwy. Naydował się on na iedney z swoich Wsi o 5. mil od *Paryża*, a gdy się właśni iego Poddani uskarżali przed nim na drogość Zboża, miał powiedzieć, iż siano zrzec mogą. Dnia 21. wieczorem dowiedział się, iż ciż Poddani mieli go w nocy aresztować, y do *Paryża* na Ratusz

zaprowadzić, więc przebrawszy się około godziny 10. wieczorney, umknął ztamtąd aż do *Viry*, Rezydencyi JP. *de Sartine*, szukaiąc tam dla siebie bespieczeństwa. Co tylko on tam stanął, aż Poddani iego zaraz przypadszy za nim, porwali go, y w haniebny sposob piechoto prowadzili na *Paryski* Ratusz, gdzie z nim staneli nazaiutrz około godziny 4. ranney. Plac Exekucyi *la Greve* wkrótce niezmiernym był Ludem napełniony, który Lud wołaniem głośnym domagał się śmierci iego. Na Ratuszu starano się to odwlec, załagodzić Lud, y I. Pana *Foulon* ocalić życie, ale próżno. Mówiono Ludowi, że JP. *Foulon* do więzienia Narodowego pod Straż Mieyską będzie oddany, gdzie podług wszelkiey surowości ma być sądzony y karany. Wreszcie y to przydano, iż wiele na tym zależało, żeby JPanu *Foulon* życia zaraz nie odebrano, ponieważ w wielu innych rzeczach, y względem innych Osób ukarania godnych, można od niego mieć Informacyą y Objaśnienie. Wszakże Lud koniecznie domagał się wydania Osoby iego, grożąc przytym, iż zapali Ratusz, ieżeli go niewydadzą. Po południu około godziny 4 szturmował Lud do Ratusza gwałtem, chcąc porwać I.Pana *Foulon*. Margraf *de la Fayette* upadszy na kolana, prosił za tym Nieszczęśliwym, lecz nadaremno. Porwano go z Ratusza, wleczono do Placu *Greve*, y powieszono. Powroz urwał się dwakroć, y dwakroć go znowu powieszono. Wściekłość ta do tego zaszła stopnia, że potym mu głowę ucięto, y w usta siano wetknięto. Daley na widłach oprowadzono ową głowę, iakoby w Tryumfie, po Ulicach Miasta, y ciało także włóczono za nią. Ten okrutnie zamordowany Pan, miał Roczney Intraty na 600,000. *Liwrow*.

JP. Berthier Savigny, Intendent *Paryża* y Zięć zamordowanego J.Pana *Foulon*, od dnia 15. iuż był z *Paryża* zniknął. Udano (wszakże niedowiedziono) że w kieszeni Gubernatora *Bastylii* zabitego dnia 14. znaleziono List tegoż Intendenta *Paryża*, w którym pomieniony Intendent miał radzić Gubernatorowi, kazać ognia dawać do Ludu, gdyby się miał cisnąć do *Bastylii* a w nocy obiecał mu przysłać Sukkurs w Amunicyi, Prowiantach, y Zołnierzach. Dnia 15. zatrzymano Karetę tego Intendenta. Naleziono tam iego *Portefeuille*, czyli Puylares, które złożono na Ratuszu. Były tam rozmaite Listy, w których Xiąże *de Lambesc*, Baron *de Benzenval*, y *Chevalier de Bard*, żądali Prochu, kul, y ładunków od Intendenta, który był oraz Intendentem Królewskich Woysk w Obozie, donosząc mu także, że tyle a tyle iuż odebrali. W drugim Liście zaproponowano temuż Intendentowi, ażeby kazał skosić Zboże na równinie *St: Denis*, żeby tam można było założyć Oboz. W innym ieszcze Liście pewny Człowiek partykularny prosił o swoię część, przypadaiącą na niego z zysku Zboża sprzedanego. W nocy z dnia 20. na 21. Miasto *Paryż* odebrało Kuryera przysłanego od Mieszkańców Miasta *Compiegne* z doniesieniem: że aresztowano tam rzeczonego Intendenta (który dawał 10,000. *Luidorow* za swe uwolnienie) y chcą go wydać *Paryżanom*. Z *Paryskiego* Ratusza natychmiast posłano iednego z Elektorów y 300. Kawaleryi dla przyprowadzenia Intendenta. We Srzodę wieczorem do *Paryża* przybył z owym Elektorem. Wołano natychmiast: *Owoż Lichwiarz Zbożowy, ktory ludzi głodem morzyć dopuścił! Oto Zdrayca Oyczyzny!* Daley Lud do tego okrucieństwa przyszedł; iż kazał przed nim nosić ściętą głowę IPana *Foulon*, Oyca Zony Intendenta, którą tenże Intendent całować musiał. Przyszedszy do Ratusza, pozwolono mu póyść na Ratusz, ale co tylko stanął na Ratuszu, porwano go y włoczono (chociaż wszelkiemi sposobami starali się drudzy przeszkodzić temu) na dół, y powieszono go na teyże Szubienicy, na którey Oyca swoiey żony powieszono. Powrôz się zerwał, y nieszczęśliwy chciał umykać; ale w tym zabito go, y na sztuki rozszarpano. Głowę mu ucięto, serce mu wyrwano y oprowadzono ie w Tryumfie po Ulicach, do Ogrodu *Palais Royal*. Każdy utyskuie nad okropnemi temi Excessami, y serdecznie żąda, aby się ięto śrzodków nayzdolnieyszych do przeszkodzenia takim okrucieństwom, y przywrócenia Prawom dawney swoiey Mocy.

Wolność drukowania Pism, żadnych granic nieznaiąca, coraz barziey podżega teraz y zapala Lud, oprócz tego iuż mocno rozhukany do czynienia gwałtownych y Barbarzyńskich kroków. Zadnego niemasz dnia, w którymby niewychodziły Pisma takie Buntownicze, gdzie po Imieniu wytykaią tych, ktorych poczytuią za Winowaycow przeciwko *Narodowi*. Chodzi po ręku Regestr drukowany, na którym wytknięto Imiona do 60. Osob Naypierwszey Rangi, poczytanych za *Winowaycow Obrażonego Narodu*; Xiążęta tam y Ministrowie stoią razem pomieszani.

Głoszą, że *Mesdames Adelaida* y *Wiktorya* Ciotki Krolewskie, wyiadą z *Wersalu*, a udadzą się do Opactwa *Fonterraud*, gdzie były wychowane.

Dowiaduiemy się teraz, że noc z dnia 14. na 15. była u Dworu przeznaczona na rozerwanie *Narodowego Zgromadzenia*, y przeprowadzenie rozmaitych Osob zasiadaiących na tym

Zgromadzeniu do *Bastylii*. Xiąże *d'Orléans* był odebrał rozkaz nocowania w Zamku; wszakże pomiarkował on iakieś dyspozycye od *Arystokratow* przedsięwzięte, y schronił się do *Paryża*. Graf *deMirabeau*, na sam przód miał być porwany; ostrzeżono go, lecz on nieprzestraszony powiedział: *Jeżeli Tyrani chcą moiey śmierci, tedy głowa moia śrzod Zgromadzenia Narodowego niech zdięta będzie*. Scena nastąpiona w *Paryżu* z Gubernatorem *Bastylii* &c: zerwała potym cały ów Plan ułożony u Dworu.

Papiery w *Bastylii* znalezione, zawieraią w sobie okoliczności dziwne y szczegulne; wszakże y to iest rzeczą niezawodną, iż teraz iuż udaią wiele papierów za znalezione w *Bastylii*, które są zmyślone, y znalezionemi tam niebyły.

Xiąże *de Luxenburg*, *JP. Depremenil*, y *JP. de Cazales*, wszyscy trzey Deputowani *Stanu Rycerskiego*, którzy przez swą Oppozycyą przeciwko złączeniu się Szlachty z dwoma innemi Stanami wstawili się, z *Wersalu* wyiechali. Pierwszy z nich do *Anglii* umknął.

Z Wiednia d. 29. Lipca. Podług Urzędowego Raportu, Strata z strony naszey podczas całego Oblężenia *Tureckiey* Fortecy *Berbir*, wynosi ogułem w zabitych 41. ludzi, y w ranionych 133. W Fortecy znaleziono oprócz znacznego zapasu Woiennych Potrzeb, 35. harmat śpiżowych, 4. harmaty żelazne, i 4. śpiżowe Moździerze. Rzeczony Raport kończy na tym donieśieniu, że d. 9. Lipca, około 1000. *Turkow* przy mgle gęstey, w naywiększey cichości przeszło mimo naszego *Czardaku Grakanicza*, rzuciło się do wioski *Kottaroni*, y spaliło tam 10. domow, poczym za zbliżeniem się Woyska Cesarskiego, z zabranym dobytkiem *Turcy* nazad umykali, którym iednak z dobytku zabranego, 100. Sztuk znowu odebrano.

Cesarz Jmć, z okazyi wzięcia *Tureckiey* Fortecy *Berbir*, tak się cieszył, iż u Stołu trzykroć Zdrowie spełnił: *Vivat moy Laudon y Waleczni iego Woiownicy!* za którym przykładem szli także Arcy-Xiąże *Franciszek* y Xiężna *Elżbieta*. Monarcha z powodu odnieśioney tey korzyści, Dworskim swoim służbę w *Laxemburgu* odprawuiącym, y z 200. Osob złożonym, kazał dać 10. wiader wina, aby y oni pili za Zdrowie *Laudona*; którego Małżonce, nayduiącey się w *Haderfdorf*, Cesarz kazał powinszować.

Z Peterzburga d. 11. Lipca. Zawczora przybył tu Kuryer od Xiążęcia *Potemkina* przysłany, który wspomnionego Xiążęcia dnia 1. tego Mieśiąca zostawił w *Oliopolu*, gdzie się przez *Rzekę Bog* przeprawił. Xiąże Karol *Vürtemberski* także tam przyiechał.

Z Londynu d. 21. Lipca. Ostatnie wiadomości z *Weymouth* barzo są pomyślne. Król Jmć iest zdrow y wesoł, kompieli zażywa w wodzie Morskiey, co Mu wielce do utwierdzenia zdrowia iest pomocne. Królewny codziennie prawie kąpieli w wodzie Morskiey rano zażywaią. W Piątek na Fregacie *Southampton* małą Zeglugę przedsięwzięto. Ruszono z mieysca pod żaglami około godziny 11. a około godziny 3. po południu do lądu znowu zawiniono. W Sobotę Król z Królewnami udał się na Okręt Liniowy *Magnificent*, oglądał wszystko na Okręcie, zdziwił się naybarziey ochędóstwu, które wszędzie postrzegł, y rzekł do Królewien: *że ochędóstwo na tym Okręcie większe iest, niż ochędóstwo w Pałacu Windsor*.

Numer 65

SUPLEMENT DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 15. SIERPNIA ROKU 1789.

Z Warszawy dnia 15. Sierpnia.

SESSYA SEYMOWA CXXXIX. Dnia 13. Sierpnia.

Za przybyciem I. K. Mości do Senatu, JP. Marszałek Konfeder: Koron: w Zagaieniu swoim wyraził, ażeby po zakończeniu materyi dni kilka zatrudniaiącey, raczyły *Stany* przystąpić do kontynuacyi rozpoczętego *Etatu*.

JP. Suchorzewski Kaliski doprasza się, ażeby nadesłany Raport do *Kommissyi Woyskowey* o zbliżeniu się *Tatarow* na *Wołoszczyznę* ku Granicom naszym, był czytany.

Czytał JP. Sekretarz Raport od *JP. Potockiego* Generała Artyl: Kor: w którym donosi, iż odebrał wiadomość od Xcia Imci Iozefa *Lubomirskiego* Generała-Maiora, że *Tatarowie* wpadszy na *Wołoszczyznę* blisko przy Granicy naszey, wielkie poczynili szkody, wsie porabowali, y ludzi powycinali; wszakże Granice *Polskie* w niczym uszkodzone niezostały.

Po przeczytaniu tego Raportu, tenże *JP. Kaliski* doprasza się, ażeby decydowany na przeszłey Sessyi *Uniwersał* względem wolnego wywozu zboża za Granicę, był wstrzymany, a *Kommissyi Woyskowey* zalecono zostało, iżby nikt z Poddanych *Polskich* za też Granice wypuszczanym niebył; oraz, ażeby *Kommissya Skarbowa* Rekwirowała od Officyalistow swoich na Komorach, ieżeli którzy z Ludzi *Polskich* nieponieśli szkody. Gdy y innych takowe było żądanie, JP. Marszałek Seymowy oświadczył, że przełożone żądania Prześw: *Stanow*, we wszystkim uskutecznione zostaną.

Przystąpiono zatym do *Etatu Woyskowego*. Czytał JP. Sekretarz Seymowy Punkt względem Kommendanta Fortecy *Kamienieckiey*.

Po przeczytaniu takowego Punktu, długie y liczne powstały spory nad tym, kto ma być tym Kommendantem? w iakowey Randze? y iak długo? Po różnych w tey mierze oświadczonych Zdaniach, zgodzono się iednomyślnie: że Kommendant Fortecy *Kamienieckiey* ma być Szlachcic Rodowity, Possessyą w Kraiach Rzpltey maiący; Placu swoiego przedawać niemogący; z Rangą Generała-Maiora, y niedożywotni, lecz za słusznemi przyczynami przez *Kommissyą Woyskową* mogący być odmienionym, y maiący Cusagi *Zło: Pol:* Dwanaście Tysięcy.

Gdy przyszło do Punktu Kommendanta *Kamienieckiego*, były osobiste przeciwko JP. Generałowi *de Vitte* zaskarżenia; lecz ten, z pryncypalnych zarzutów dowodami autentycznemi oczyściwszy się, z reszty do sprawienia się przed *Kommissyą Woyskową* odesłany został.

Sessya Solwowana została na dzień następuiący na godzinę 10.

(W przeszłey Gazecie w Opisaniu Sessyi Seymowey d. 7. Sierpnia, zamiast Propozycyi ad *Turnum* omylnie wydrukowaney, kładniemy tu prawdziwą następuiącą: „ Czyli Podwody z „ Transportami Obywateli, którzy za Kontraktami do *Kiszynowa* y Mieysc innych na *Wołoszczyźnie* będących, dostawić obowiązali się, maią być przepuszczone za Granicę, lub nie? „)

Z *Paryża d.* 24. *Lipca.* Wszyſtkie tuteyſze Teatra od dnia 12. zamknięte, iuż ſą teraz otworzone. Wartę na tych Teatrach odprawuią *Gwardye Francuſkie* pod Komendą iednego Mieſzczanina *Paryſkiego.* Cały profit z tych Reprezentacyi Teatralnych, idzie na pozoſtałe Wdowy y Dzieci tych, ktòrzy w teraźnieyſzey naſzey Woynie Domowey utracili życie za Oyczyznę.

Officerowie *Szwaycarscy*, przybyli tu, upominaiąc ſię o wydanie Zołnierzy ſwych, do Narodowych przyſtałych. Kommendant naſz odpowiedział, iż ci Zołnierze *Szwaycarſcy*, dobrowolnie do naſzych przyſtali, a przeto niemoże ich wolności wiązać, gdy ſam o Wolność woiuie. Przytym radził Officerom *Szwaycarſkim*, ażeby cożywo ztąd umykali, nim ſię Poſpolſtwo dowie o ich takim do *Paryża* przybyciu. Oddano im iednak niektóre pomienionych Zołnierzy Sprzęty; ale wſzyſtkie Bagaże Woienne z Zołnierzami tu zatrzymano. Powrocili ci Officerowie mòcno zmartwieni, nie tak dla ſtraty Bagażòw y ſwych ludzi, iako raczey, iż ta tak zdawna utrzymywana Sława, że *Szwaycarowie* ſą zawſze w Wierności nieposzlakowani (y dla tego tyle Dworów utrzymywało przy ſobie *Szwaycarow*) barzo teraz nadwerężoną zoſtała.

Z *Paryża d.* 24. *Lip:* Rzecz trudna ieſt do wyrażenia, z iaką niecierpliwością oczekuią tu napowrot JP. *Neckera.* Xiążę *de Liancourt* Prezyduiący w *Narodowym Zgromadzeniu*, piſał we Wtorek do Nieuſtaiącey na Ratuſzu *Paryſkim Rady* Liſt (który ieſt drukowany y publicznie poprzybiiany) z donieſieniem: że JP. *du Freſne* poſłany do JP. *Neckera* z Liſtem Królewſkim przywołuiącym go napowrot, przyſłał Kuryera donoſząc, iż dnia 18. tego Mieſiąca nie zaſtał iuż w *Bruxelli* JP. *Neckera*, który drogę ſwą przez *Frankfurt* daley kontynuował. Wſzakże oznaymuie przytym, że daley także pośpieſzy za nim. Hrabia *de Montmorin* rozmaitych wyprawił Kuryerów do *Bazylei* y do *Genewy* z Duplikatą Liſtu Królewſkiego y Liſtu *Zgromadzenia Narodowego.* Wczora niektore z większych tuteyſzych Domów Handlowych odebrały Liſty z *Bazylei* datowane dnia 20. tego Mieſiąca, między ktoremi ieden zawiera w ſobie co naſtępuie: „Dziś rano, przy otworzeniu Bramy przybył tu ieden *Francuſki* Kuryer do JP. *Neckera*; we trzy godziny poźniey, ſam JP. *Necker* tu nadiechał. Rozumieią, że ſię przychyli do żądania Narodu, y powróci do *Paryża.* „ Poczta z *Bazylei* odchodzi przed południem około godziny 10. Rozumieią, że wczora w wieczor muſiał przybyć do *Werſalu* Kuryer z donieſieniem, że JP. *Necker* na powrocie znayduie ſię. Liſt od *Narodowego*

Zgromadzenia piſany z *Werſalu* d. 16. Lipca do JP. *Neckera*, naſtępuiącym ſpoſobem był ułożony:

„ *Monſieur*! Ponieważ *Zgromadzenie Narodowe* w Uroczyſtym Akcie zapiſalo, że W. Pan zabieraz z ſobą Eſtymacyą y Zal tegoż Zgromadzenia; więc świadectwo to Honoru pełne, poſłano za W.Panem, które muſiałeś iuż odebrać. Dziś rano uchwaliło *Zgromadzenie* proſić Krola, ażeby przywołał W. Pana nazad do *Miniſterium*. Żądanie *Zgromadzenia*, było oraz żądaniem y Stolicy, ktora głośno W. Pana wzywa nazad. Król uprzedzić raczył Prożbę naſzą. Przywołanie W. Pana zoſtało nam od Krola oznaymione. Wdzięczność nas natychmiaſt prowadziła do Monarchy, ktory nam dał nowy dowód ſwego zaufania, addreſſuiąc do nas Liſt własną ſwą Ręką piſany do W. Pana, tudzież zlecaiąc nam Expedyowanie iego. *Zgromadzenie Nacyonalne* uſilnie W. Pana proſi, abyś zadość uczynił żądaniu Kròla Imci. Talenta y Cnoty W.Pana, niemogły odebrać nadgrody żadney chwalebnieyſzey, y żadnego zachęcenia ważnieyſzego. Uſprawiedliwisz W.Pan naſze zaufanie. Oſobiſtey ſwoiey Spokoyności nieprzenieſieſz nad Spokoyność Publiczną. Nie uſunieſz ſię W.Pan od dobroczynnych Sentymentów Króla ku Poddanym Iego. Każdy Moment ieſt koſztowny. Mamy honor być &c. *J. G. Arcybiſkup Wienneński. de Lally Tollendal Sekretarz. Mounier Sekretarz.* „

Z Bazylei d. 25. Lip: Dziś JPan *Necker* z Małżonką ſwoią, roſpoczął ztąd ſwóy powròt do *Paryża*. Cała Familia *de Polignac* nayduie ſię teraz u nas.

Z Paryża d. 27. Lip: JPan Baron *deStaal*, Zięć JP. *Neckera*, wczora rano z *Bazylei* przyiechawſzy do *Werſalu*, dwa Liſty od JP. *Neckera* przywiozł; ieden do Krola, drugi do *Narodowego Zgromadzenia*, w których donoſi, że ſwòy Urząd znowu przyimuie, y powróci do *Paryżą*, ſkoro tylko okoliczności zdrowia Małżonki ſwoiey zezwolą na to. Jak tylko wiadomość ta rozeſzła ſię po *Paryżu*, tak powſzechną zaraz tam ſprawiła radość, y comoment teraz czekaią na przybycie JP. *Neckera*.

Z Hamburga d. 4. Sierp: Wiadomości o zaſzłey dnia 26. Lipca Bitwie Morſkiey między Flotą *Roſſyiſką* y *Szwedzką*, potwierdziła ſię. Sztafeta dziś przed południem z *Kopenhagi* tędy biegąca, y daley ztąd śpieſząca do *Berlina*, też ſamę Nowinę tu przywiozła. Rzeczona Potyczka trwała od godziny 2. po południu, aż do godziny 8. w wieczor. Obie Floty zatrzymały ſię ieſzcze po potyczce na mieyſcu. Flota *Roſſyiſka* płynęła potym ku Wſchodowi, a *Szwedzka* płynęła za nią, końcem ponowienia ieſzcze Bitwy. Rozmaite Liſty z *Lubeki* także donoſzą o tym. Czekamy ieſzcze na dokładnieyſze tey Nawalney Bitwy Opiſanie.

Z Kopenhagi d. 1. Sierp: Dnia 26. zeſzłego Mieſiąca po południu, ſpotkały ſię Floty *Roſſyiſka* y *Szwedzka* na Morzu między Wyſpami *Bornholm*, y *Gotlandyą*. Kanonada trwała do godziny 8. wieczorney. Wſzakże z obu ſtron, żadnego, iak ſłychać, Okrętu, ani zabrano, ani zatopiono.

Z Bruxelli d. 30. Lip: Coraz ieſzcze więcey Woyſka poſyłaią ztąd

y z *Gand* do *Tirlemont* dla uśmierzenia wfzczętych tam rozruchów między *Patryotami* y *Royaliftami*. Patryoci tam w godzinie iedney na 30. Domów *Royaliftow* czyfto fpondrowali, zabrali Kaffę Rządu, a Officyaliftów Gubernii wypędzili; cztyrech z tych oftatnich, ciężko ranionych, wczora tu przybyło. Z *Lowanium* podczas teraźnieyfzych tam rozruchów, wielu Zołnierzy dezertowało. Mieszkanie y Maiętność Profeffora Teologii *le Plat*, który fprzyiał Nauce Nowey, do fzczętu fpuftofzono, y wfzyftkie Meble potrzafkano. U nas tu w *Bruxelli*, Dzięki Bogu! wfzelka ieft fpokoyność. Zakonnicy w *Tirlemont* w Broń także byli fię opatrzyli, y z dachu Klafztornego ftrzelili do Cefarfkich Zołnierzy. Przy zrabowaniu tam Domow rozmaitych, zabrano Pieniędzy na 65,000. *Zło: Cefar:*

Z Lowanium d. 27. Lipca. Tey nocy wielki u nas tu był rozruch. Od kłótni między Patryotami y Zołnierzami, przyfzło do Potyczki, gdzie zabito 4. z Dragonii, a 7. Patryotow. Uderzono potym na gwałt we wfzyftkie dzwony, y ftrzelania było wfzędzie flychać, gdyż Zołnierze opierali fię chłopom z wiofek przybyłym na Sukkurs Miaftu. Ośm Domów zrabowano. Teraz ucichło wfzyftko. W *Dieft* 7. Domów Royaliftów Patryoci fplondrowali, y Meble popalili.

Doniesienie z Warszawy dnia 15. Sierp: R. 1789.

Departament Kuchni IKMci czyni wiadomo, ażeby każdy, ktokolwiekby miał iaką pretenfyą po zmarłym Ludwiku *Brancie* Szafarzu Królewfkim tyczącą fię Departamentu wfpomnionego, iak nayprędzey odzywał fię. y fwoią produkował pretenfyą przed tymże Departamentem, dopoki pozoftałą Sukceffyą po tymże zmarłym Ludwiku *Brancie*, tak w gotowiźnie, iako y w rożnych rzeczach, niezoftanie oddana Prawnym onego Sukcefforom.

Fryderyk Huzar, wzroftu wyfokiego, oka y włofa czarnego, w kurtce granatowey, zabrawfzy dwa konie wierzchowe gniade y klacz brudno kafztanowatą z uciętym ogonem, uciekł z *Warszawy*; Ktoby zatrzymał tego Zbiega z końmi, niechay daie znać do Pocztmayftra w *Nowogrodku Litew:* albo do *Warszawy* do Kamienicy P. *Abrahamowicza* na Ulicy Piwney.

Pan *Cogniard* Dętyfta *Francufki*, przybywfzy do tuteyfzey Stolicy, ofiaruie fwe ufługi Prześ: Publicum. Miefzka na *Podwalu* w Kamienicy P. *Karpińfkiego*. N. 513.

Obwiefzczaią fię Sukcefforowie niegdy Maryi Klary *de Clavel*, Uro: niegdy Chryftyana Izaaka *Bernhardi* Kapitana w Woyfku Kor: Małżonki pozoftałey Wdowy, bezpotomnie zmarłey, aby w Urzędzie Radzie: M.S.W. na d. 12. Liftop: R. 1789. końcem Legitymacyi, y odebrania Sukceffyi w depozycie będącey ftawali, a to pod upadkiem Prawa.

Za przybyciem *JP. Rudominy* Kapitana Reymentu Gwar: Piefzey Kor: podaie fię dokładnieyfze Opifanie okradzenia przez Człeka tegoż JP. Kapitana; to ieft: Maciey *Krolikowfki*, lat 20. maiący, rodem z Powiatu *Piotrkowfkiego* y tam Rodziców maiący, wzroftu miernego, krępy w fobie twarzy y włofow blon, harcab krotki nofzący, w Liberyi zieloney Strzeleckiey nowey, z guzikami białemi, w kapelufzu ftofowanym czarnym, fłużąc półtora Miefiąca, dnia 7. tego Miefiąca dobywfzy fię do fzkatułki, wziął kilkafet Zło: y uciekł od Pana fwego. Zaczym Ktoby o nim powziół wiadomość, lub go przytrzymał, niech da znać temuż JP. Kapitanowi, a odbierze za to przyzwoitą nagrodę.